

PO ŚLADACH ŚW. JANA SARKANDRA PODRÓŻ ŚW. JANA SARKANDRA DO POLSKI W 1619 R.

*Musimy spłacić dług Jego wielkiej miłości,
przywiązaniu do wiary i polskości,
acz może niezupełnie świadomej,
jednak gorącym sercem wyczutej.*

Ks. Emanuel Grim

Holeszów leży w najżyźniejszej równinie Moraw, zwanej Haną. Jest tam kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP z początku XIV w. i kościół filialny św. Anny.

Jak trudna praca duszpasterska i jak ciężka walka z wrogami Kościoła czekała Jana na tym nowym stanowisku niech świadczy fakt, że dopiero w 1614 r. udało się Władysławowi Popielowi Lobkowicowi, nowemu właścicielowi Holeszowa i gorliwemu katolikowi odebrać kościół parafialny z rąk heretyków i po poświęceniu 3 X 1615 r. przez bpa Jana Civalliego oddać go katolikom. Zaraz potem odbyły się misje pod kierunkiem oo. Jezuitów z Ołomuńca, którzy tam pracowali aż do przybycia Jana Sarkandra 6 V 1616 r. Miał wtedy 40 lat.

Z zapałem i poświęceniem rozpoczął pracę duszpasterską. Pomimo największych wysiłków w ciągu roku do Kościoła wróciło tylko 250 osób. Wszystko to podniecało nienawiść heretyków. To co piszą o nim najstarsi kronikarze, świadczy o tym, że był doskonałym kapłanem. Wszyscy podnoszą jego umiarkowanie, roztropność i spokój. Kto go odwiedzał, nie inaczej go zastawał, jak tylko na klęczniku albo nad książką.

Obejmując tę parafię Jan znalazł się w bardzo trudnym położeniu. Parafia znajdująca się przez dziesiątki lat w rękach różnowierców, pozbawiona była ksiąg parafialnych, informujących o liczbie i stanie parafian, nabożeństwach i zwyczajach miejscowych, obowiązkach i prawach duszpasterza, obowiązkach i prawach parafian. Wszystko trzeba było na nowo zakładać i ustalać. Największą przykrością dla niego było upominanie się u swych parafian o dawno zaniedbane daniny, należne kościołowi, zwane dziesięcinami. Przy pomocy dokumentów w archiwum miejskim i przy pomocy zeznań wiarygodnych świadków doszedł chociaż częściowo do tego, kto i ile w parafii zalegał z podatkami. Zwrócił się w tej sprawie m.in. do Wacława Bitowskiego z Bystrzycy, którego poddani ze wsi Dobracice i Jankowice także zalegali z dziesięcinami. Jego wykrętne odpowiedzi, a potajemny zakaz płacenia nakazany swym poddanym, nawet katolikom, doprowadził do poważnego zatargu.

Spory o te dziesięciny przyczyniły się do wzrostu nienawiści w stosunku do niego. Wspominał o tym w listach do brata Mikołaja (15 X 1618, 30 XII 1618 i 4 IV 1619): „Katolicka wiara jest u nas we wielkim niebezpieczeństwie z powodu połączenia się niektórych możnych przeciwników z pobliskimi buntownikami. Nie wiem, co dalej dzieć się będzie...”

Rozpętała się już wówczas w Czechach i na Morawach wojna zwana 30-letnią. Zjednoczeni protestanci i odszczepieńcy z Czech, Moraw, Łużyc i Śląska, zebrali wojsko pod wodzą hrabiów Turna i Mansfelda i rozpoczęli buntowniczą walkę przeciw cesarstwu i Kościołowi. Kardynała Franciszka Dietrichsteina, ośmiu kanoników ołomunieckich i wielu innych kapłanów dostało

się do więzienia. Wielkorządcy Moraw Władysławowi Popielowi Lobkowicowi odebrano urząd i dobra. Najwyższą władzę przywłaszczyli sobie heretycy. Na czele rozruchów w Pradze stanęli tzw. dyrektorowie, w innych znaczniejszych miastach potworzyły stany protestanckie tzw. rady rewolucyjne, które miały sprawować rządy. 17 VIII 1619 r. sejm w Pradze powołał na tron czeski Fryderyka V, kalwina, elektora Palatynatu nadreńskiego. 1 V 1619 r. oddano w Ołomuńcu kościół św. Maurycego i ojców Jezuitów innowiercom. 14 V utworzyła się tu „rada protestancka”, która wypędziła z miasta zakonników i księży, zabierając wszystkie kościoły i klasztory.

Nad Ołomuńcem i okolicą zapanował protestantyzm. Wielkorządcą Moraw obrano - w miejsce uwięzionego Lobkowica - Władysława z Żerocin. Do rady protestanckiej w Ołomuńcu należał zaraz od początku Wacław Bitowski, który kazał zniszczyć cudowny obraz NMP na Świętym Hostynie. Do rady należeli też Albrecht Sedlnicki i Buchheim. W mieście doszło do gwałtów i świętokradztw.

Katolicy parafii holeszowskiej prosili Jana, aby się gdzieś schronił przed niebezpieczeństwem. Parafian z powodu niego również prześladowali. Jakiś czas krył się Jan przed napaściami tu i ówdzie w okolicy, nie mogąc już publicznie w swym kościele nabożeństw odprawiać. Lecz kiedy protestanci coraz bardziej na parafian z Holeszowa nastawali, by od siebie znieawidzonego przez nich ks. Jana Sarkandra wypędzili, postanowił on udać się na pielgrzymkę do Częstochowy. Myślał tam przetrwać najgorsze czasy, a sobie i parafianom wyjednać u Matki Bożej łaskę przeczekania tych ciężkich doświadczeń. Uzyskał zgodę władzy zwierzchniej i pewnego dnia w czerwcu 1619 r. zebrał swoich parafian w kościele, by się z nimi pożegnać przed wyruszeniem w podróż do Polski.

Ks. Jana Sarkandra musimy zapamiętać tak, jak go wspominali współcześni mu, głównie parafianie. Jako człowieka wielkiej wiedzy i talentu kaznodziejskiego; człowieka, którego zastawali najczęściej na klęczniku, zatopionego w modlitwie lub z książką w ręku. Darzył wielkim kultem Matkę Bożą, stąd już jako uczeń szkoły łańciskiej w Ołomuńcu w 1596 r. zapisał się do Bractwa Wniebowzięcia NMP, którego prefektem był późniejszy ołomuński sędzia i świadek na jego procesie – Jan Scyntylla.



Podróż do Polski odbywał początkowo w towarzystwie koniuszego barona Lobkowica, który właśnie jechał do Polski w sprawach swego pana.

W Częstochowie przedstawił się przełożonemu klasztoru ojców Paulinów, wykazał się pisemnymi świadectwami swej funkcji i otrzymał pozwolenie na dłuższe zamieszkanie w klasztorze. Można być pewnym, że dobrze wykorzystał ten czas i w codziennej modlitwie polecał Matce Bożej Częstochowskiej i Bożemu Miłosierdziu swych parafian i siebie.

Pamiętką jego pobytu na Jasnej Górze jest kopia cudownego obrazu, którą tam kupił, a po powrocie na Morawy podarował ją kościołowi w Uniczowie, swojej pierwszej parafii, gdzie obraz ten nadal wisi w prezbiterium.

Po 4 tygodniach wybrał się w drogę powrotną przez Śląsk na Morawy. Zatrzymał się **w Rybniku**, gdzie miał swe włości baron Lobkowic i gdzie spodziewał się uzyskać wiadomości o sytuacji na Morawach. Dowiedział się, że protestanci opanowali kościół parafialny, a katolików wypędzili. Dla upewnienia się, wysłał do Holeszowa swego osobnego posłańca, który po powrocie wszystkie te wiadomości potwierdził.

Wobec niemożności powrotu udał się **do Krakowa**, miasta wielu kościołów i klasztorów. Tam zamierzał znaleźć dla siebie miejsce jako kapłan. Zatrzymał się przy klasztorze dominikanów; zakon jezuitów nie miał jeszcze wówczas w stolicy Polski swej siedziby. Nie znalazł jednak dla siebie miejsca.

Śladem jego bytności w Krakowie jest publikacja kazań znanego dominikańskiego kaznodziei, ks. dra Fabiana Birkowskiego: „Głos krwi B. Jozephata Kunczewica archiepiskopa połockiego, także B. Jana Sarkandra, męczennika morawskiego...”, Kraków 1629.

Wrócił znów do Rybnika oczekując wiadomości z Holeszowa. Wszystkie informacje były złe, wobec czego, nie chcąc dłużej piastować godności i tytułu proboszcza, którego obowiązków nie mógł spełniać, postanowił złożyć swój urząd i podziękować za powierzoną mu parafię. 22 X 1619 r. napisał w tej sprawie list do barona Lobkowica, swego kolatora. Zachował się on w archiwum konsystorza w Ołomuńcu.

Śladami bytności Sarkandra w tym mieście jest źródło z leczniczą wodą, jedno z wielu kojarzonych z ks. Janem, a także przekazy o jego porywających kazaniach, które wygłaszał. Wobec tego, że słuchacze nie mieścili się w kościele, ustawiono kazalnicę na rynku. Krótko po jego męczeńskiej śmierci, w 1621 r. ufundowano obraz z podobizną ks. Jana, który umieszczono w miejscowym kościele. W 1990 r. erygowano w dzielnicy Paruszowiec kościół pw. Św. Jana Sarkandra.

Nie wiemy, jaką odpowiedź na ten list otrzymał, ale końcem listopada 1619 r. wrócił ks. Jan Sarkander do Holeszowa. Wrócił, choć zapewne przeczuwał, że go tu czeka śmierć.

Po powrocie zastał zaledwie kilku katolików, którzy chroniąc się przed innowiercami, zamieszkali na opuszczonej plebanii. Korzystając z chwilowej nieobecności Bitowskiego, największego swego wroga, gromadził i pocieszał wiernych, podnosił na duchu i utwierdzał w wierze. Robił to wyłącznie w kościele i na plebanii, unikając publicznych wystąpień, by nie drażnić wrogów. Mimo to śledzono każdy jego krok, a coraz częściej wypowiedano

podejrzenie, że do Polski nie jeździł z pobożności, ale w celach politycznych, dla sprowadzenia stamtąd katolickich wojsk przeciw protestantom. Niespodziewane wypadki zdawały się te podejrzenia potwierdzać.

KRÓLEWSKI KRAKÓW – KLASZTOR OO. DOMINIKANÓW

IWON ODROWĄŻ (1180 – 1229), następca biskupa WINCENTEGO KADŁUBKA, urząd krakowskiego biskupa sprawował w latach 1218 – 1229. Przypisuje się mu założenie 11 kościołów i 7 klasztorów, m.in. kościoła Mariackiego, opactwa Cystersów w Mogile oraz klasztoru i kościoła dominikanów w Krakowie.

Pierwsi dominikanie pozostawieni w Rzymie przez biskupa Iwona wędrowali do kraju prawie 2 lata. W drodze głosili kazania i zakładali klasztory. Przechodzili przez Czechy, Morawy i Śląsk, także przez Cieszyn. Do Krakowa dotarli 1 XI 1222 r. Biskup przeznaczył im na siedzibę kościół pw. Św. Trójcy.

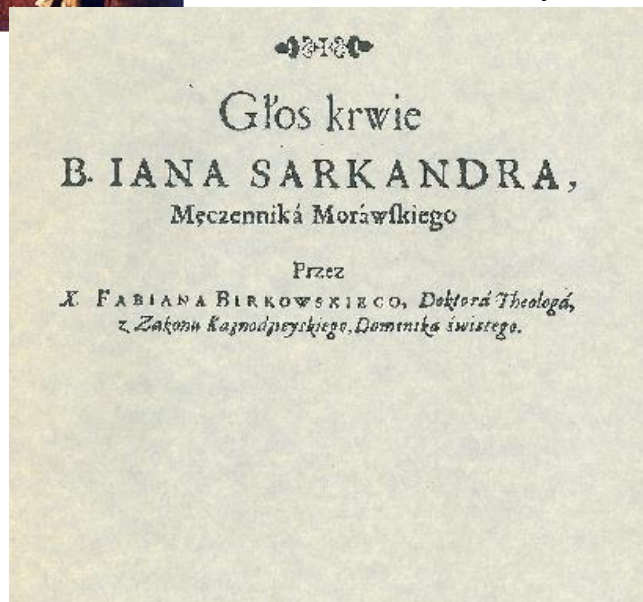


Już w średniowieczu stworzyli własny system szkolnictwa, którego podstawą była klasztorna szkoła teologiczna. W 1450 r. uniwersytet krakowski uznał Zakon Dominikański za wspólnotę naukową, mającą prawo nadawać stopnie naukowe na równi z uniwersytetem.

W okresie reformacji najlepsi kaznodzieje klasztorni otrzymali urząd nadwornych kaznodziejów i głosili kazania na dworze królewskim oraz na sejmach i

sejmikach. Największą sławę zdobył sobie ojciec Fabian Birkowski (1566 -1636), kaznodzieja obozowy królewicza Władysława IV Wazy, autor ok. tysiąca kazań, z których jedno – opublikowane w 1629 r. – poświęcił Janowi Sarkandrowi. Miał okazję poznać go w 1619 r., kiedy ks. Jan przebywał w Krakowie przy klasztorze dominikanów i tam też zwrócił na siebie uwagę talentem kaznodziejskim.

Już w XV w. dominikanie krakowscy szerzyli kult maryjny i modlitwę różańcową. W 1484 r. przy klasztorze zostało założone Bractwo Różańcowe, które miało własną kaplicę i prowadziło działalność charytatywną. W 1600 r. bp Bernard Maciejowski ofiarował krakowskim dominikanom obraz Matki Bożej Różańcowej, kopię obrazu z kościoła Matki Bożej Śnieżnej w Rzymie.



Przez
K. FABIANA BIRKOWSKIEGO, Doktora Theologia,
z Zakonu Kaznodziejskiego, Dominika iwisitego.

RYBNIK

Ośrodek handlu i rzemiosła, znany z hodowli ryb, położony przy szlaku do Krakowa. Po raz pierwszy został wymieniony jako miasto w 1308 r. Książęta opolsko-raciborscy lokowali go na prawie niemieckim w 1327 r. Zniszczony w czasie walk o przynależność Śląska między Polską a Czechami w 1345 r. W 1532 r. Habsburgowie przekazali księstwo opolsko-raciborskie ks. Jerzemu Hohenzollernowi. W tym samym roku miasto stało się stolicą Rybnickiego Państwa Stanowego.



Od 1607 r. Rybnik był prywatną własnością morawskiego rodu Lobkowiców, którzy byli także właścicielami Holeszowa. Baron Ladislav Lobkowic przebudował zamek w Rybniku, zniszczony później przez jednego z następných właścicieli tej ziemi, czeskiego hrabiego Prażmę.

Zachowało się gotyckie prezbiterium dawnego kościoła farnego pw. Wniebowzięcia NMP z poł. XV w. Służy ono obecnie jako kościółek akademicki.



Pozostawione prezbiterium spełniało funkcję kaplicy cmentarnej, zaś na wzniesieniu kościelnym grzebano zmarłych do 1920 roku

Parafia pw. Bł. Jana Sarkandra w Rybniku-Paruszowcu została wydzielona z parafii św. Antoniego w Rybniku i obejmuje dzielnice: Paruszowiec, Piaski i Zastaw. Erygowana 1 I 1990 r. Budowniczym kościoła i pierwszym proboszczem był ks. Henryk Groborz.



W lesie niedaleko Górnika koło Tarnowskich Gór znajduje się źródło, które jak mówi stare podanie, miało wytrysnąć, gdy zdrożony ks. Jan Sarkander odpoczywał w tym miejscu w drodze na Jasną Górę. Jeszcze w drugiej poł. XIX w. mieszkał koło źródła pustelnik, który służył przybywającym tam pielgrzymom.

KLASZTOR OO. PAULINÓW NA JASNEJ GÓRZE W CZĘSTOCHOWIE

W 1382 r. książę Władysław Opolczyk założył na górującym nad osadą wzniesieniu klasztor i osadził w nim paulinów sprowadzonych z Węgier. 22 VI 1382 r. szesnastu zakonników przejęło kościół parafialny w Starej Częstochowie, a 9 VIII tego roku wydany został przez księcia oficjalny dokument fundacyjny. Klasztor macierzysty paulinów w Budzie też nazywano Jasną Górą.



W 1384 r. ks. opolski ofiarował paulinom sprowadzony z Bełza na Rusi obraz Matki Bożej, uchodzący za dzieło św. Łukasza Ewangelisty, uważany za cudowny.

Zakon cieszył się przychylnością królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły, który w 1393 r. potwierdził fundację ks. Władysława Opolczyka i hojnie klasztor uposażył. Dzięki tym nadaniom i ofiarom pątników w latach 30. XV wieku zbudowano murowaną świątynię i cały zespół budynków klasztornych.

W 1430 r. na Jasną Górę najechali husyci, rabując skarbiec i niszcząc cudowny obraz.

Zakon Św. Pawła Pierwszego Pustelnika, został założony w 1215 (lub 1250) roku na Węgrzech przez bł. Euzebiusza z Ostrzyhomia. 13 XII 1308 r. legat papieża Klemensa V nadał zakonowi regułę św. Augustyna. Szczyt rozwoju Zakon Paulinów osiągnął w XVI w., gdy w całej Europie i Azji Mniejszej funkcjonowało 300 klasztorów. Kryzys i załamanie rozkwitu nastąpił wraz z reformacją i ekspansją turecką. Turcy zburzyli dziesiątki klasztorów, niszcząc też cenne archiwa i biblioteki. Po klęsce na Węgrzech i Bałkanach centrum życia zakonnego zaczęło się przesuwac w kierunku Jasnej Góry i Polski. Powstały nowe klasztory, m.in. w Głogowie, Pińczowie i Warszawie. U schyłku XVIII w. polska prowincja liczyła ponad 80 klasztorów, rezydencji, parafii i administratur paulińskich.

Zmienił się profil duchowy Zakonu i jego misja. Z pustelniczego charakteru pierwotnej wspólnoty, nabrał cech wspólnoty kontemplacyjno-czynnej. O charyzmacie Zakonu decydują:

kontemplacja Boga w samotności, umiłowanie modlitwy i pokuty, kult maryjny oraz działalność duszpasterska. Motto: SAM NA SAM Z BOGIEM.

Już w 2 poł. XV w. konieczne było zbudowanie większego kościoła oraz rozbudowa obiektów klasztornych. Wciąż brak było murów obronnych chroniących sanktuarium przed napaścią z zewnątrz. Wykorzystali to w 1466 r. czescy i polscy najemnicy, którzy najechali klasztor i ograbili go, szczęśliwie – tym razem - nie niszcząc obrazu.

Na początku XVI w. wzniesiono mury obronne oraz wzmocniono je ziemnymi nasypami i fosą. W 2 poł. XVI w. bp Stanisław Karnkowski, a potem kardynał Jerzy Radziwiłł wystąpili z postulatem budowy nowoczesnych fortyfikacji. Akceptując ten wniosek, król Zygmunt III Waza w 1620 r. przeznaczył na ten cel odpowiednie środki. Prace trwały 28 lat! Równocześnie rozbudowywano obiekty sakralne przy klasztorze. W 1639 r. król Władysław IV po raz pierwszy użył określenia Jasnej Góry jako „Fortalium Marianum”. Prace wg włoskiego inżyniera Andrea dell Aqua ukończono na krótko przed potopem szwedzkim.

Rzeczpospolitą zaatakował bez ostrzeżenia siostrzeniec szwedzkiego króla Gustawa Adolfa – Karol X. 8 XI 1655 r. oddziały gen. Burcharda von Mullera przez tydzień oblegały klasztor, wróciły w połowie listopada 1655 r. i szturmowały Jasną Górę przez 48 dni. obrońcy odrzucali propozycje poddania klasztoru.

1 IV 1656 r. król Jan Kazimierz we Lwowie ogłosił Matkę Bożą Patronką i Królową Polski.

W 1690 r. w czasie wielkiego pożaru spłonęły wszystkie zabudowania klasztorne, a cudownie ocalały – Kaplica Matki Bożej, skarbiec, biblioteka i zakrystia.

W latach 1702 – 1709 trzykrotnie stawały pod murami klasztoru wojska szwedzkie, ale bez skutku.

W 1717 r. odbyła się uroczystość koronacji Cudownego Obrazu, podczas której wizerunek Czarnej Madonny wzbogacono o poświęcone przez papieża Klemensa XI złote korony.

W latach 1770 – 1772 w klasztorze ukrywał się jeden z przywódców Konfederacji Barskiej, Kazimierz Pułaski i odpierał nacierające wojska rosyjskie. W 1772 r. poddał się, a wojska carskie zajęły klasztor, ogołociły skarbiec i bibliotekę, zniszczyły prochownię i wywoziły prawie całe uzbrojenie.



Jan Sarkander przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, drzeworyt na ekspozycji w kaplicy Sarkandrowskiej w Ołomuńcu.



Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w prezbiterium kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Uliczynie.

S A R K A N D E R

**Stąd gdzie Beskidów
wiślana droga
szedł ze Skoczowa
drogą do Boga**

**lata w Przyborze
i Złotą Pragę
w czasach niewierców
kształcił odwagę**

**niósł z Holeszowa
serce kapłana
by Matce złożyć je
na kolanach**

**na Jasnej Górze
w pyle pielgrzyma
prosił o wiarę
i ją otrzymał**

**aby mógł stanąć
świętym uporem
przed nienawiści
groźnym naporem**

**kogo Bóg dotknie
swym powołaniem
ten odda życie
świętym zostanie**

**kto służy Bogu
On da mu siły
choćby go ogień
z wodą trapiły**

**bo dzięki Niemu
przejdzie płomienie
i nie utonie
nawet z kamieniem**

**skrzypiec czy ogień
żelazne pęta
nie złamią wiary
gdyś w Jego rękach**

**świętych Bóg znaczy
po życia trudach
aby po śmierci
czynili cuda**

**aby świadczyli
że droga krzyża
najbardziej ludzi
do Boga zbliża**

**w relikwiach płoną
przez mrok stuleci
by mogli dla nas
przykładem świecić**

**by naśladować
niezłomność Jana
dojść choć po trudach
do swego Pana**